Nr. 343. Lwów, Poniedziałek dnia 10 Grudnia 1888. Rok VI.

Cena Kurjera
WE LWOWIE
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedynczy 6 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 c.

Nekrologia lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 ct. Reklamy w rubryce „nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rewakowicz Henryk.**

Rzymsko-katolickie.	Grecko-katolickie.			
Dziś: NMP. Loretańsk.	Stefana.	REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.	**Kalendarz myśliwski.** Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), lisy, zające, borsuki, jarząbki, cietrzewie i głuszce, bażanty, kuropatwy, przepiórki, dropie, pardwie, dzikie gołębie i ptactwo wodne i błotne w ogólności.	Wschód słońca o 7 h 51 m
Jutro Damazego.	Paramona.			Zachód „ „ 4 „ 57 m.
Pojutrze: Aleksandra żoł.	Andreja ap.			Barometr 773 Pogoda.

XIV. Zjazd delegatów stowarzyszeń.

IV. Komisje pracowały pierwszego dnia od 4 pop. do 10 i do 11 god. wieczorem.

Wczoraj na publicznem posiedzeniu zawiadomił przewodniczący, że nowo wybrany wydział Związku ukonstytuował się, wybierając p. W. Biechońskiego prezesem, p. Terenkoczego zastępcą, a p. Ulmera sekretarzem. Wydział Związku odbył natychmiast wczoraj przed posiedzeniem gremjalnem swoje posiedzenie, na którem mianowano p. Konstantego Heindricha lustratorem Związku, a p. Skibińskiego referentem konceptowym patrona z płacą 1500 zł., z których związek płacić będzie 1000 zł., zaś patron 500 zł.

Zgromadzenie przyjęło mianowania te do zatwierdzającej wiadomości.

Następnie przystąpiono do porządku dziennego.

Obszernych i nieraz bardzo zajmujących dyskusyj dla braku miejsca podać nie możemy, dlatego ograniczamy się jedynie na przytoczeniu uchwalonych ważniejszych rezolucyj.

I tak komisja t. z. patronacka, imieniem której zdawał sprawę p. Rayski Albin, wniosła:

I. Uprasza się patronat i wydział, by porozumiawszy się z Bankiem krajowym, Bankiem austrjacko-węgierskim, Towarzystwem wzajemn. ubezpieczeń w Krakowie, tudzież z lwowską Kasą oszczędności, wyjednał w tych instytucjach postanowienie, iż tylko te towarzystwa zaliczkowe będą akredytowane, które należą do Związku.

II. Uprasza się patronat i wydział o zakładanie stowarzyszeń zaliczkowych w tych miejscowościach, w których potrzeba takowych jest widoczną i znajdują się siły potrzebne do prowadzenia tych instytucyj. Zwraca się dalej uwagę patronatu na tworzenie spółek handlowych i produkcyjnych, a to w porozumieniu z krajową komisją przemysłową.

III. Uprasza się patronat o coroczne sprawozdanie ze stanu wkładek oszczędności w towarzystwach zaliczkowych.

IV. Uprasza się patronat, aby zgromadzenia Związku odbywały się o ile możności w ciągu miesiąca września, a posiedzenia mają się odbywać dni trzy, o ile tego potrzeba będzie wymagać.

Wszystkie te rezolucje przyjęto.

Referent komisji lustracyjnej p. Rozwadowski przedłożył cały szereg rezolucyj w kierunku należytego prowadzenia instytucyj, a między tymi, aby towarzystwa przestrzegały, by deklaracje przystąpienia, na podstawie których opiera się odpowiedzialność członków, wystawiane były w sposób nie dający żadnej wątpliwości pod względem prawnym.

Dalej uchwalono następującą rezolucję:

„Walne zgromadzenie wyraża przekonanie, że w niektórych towarzystwach pobierane procenta, w innych zaś wypłacane dywidendy od udziałów są za wysokie i że towarzystwa te dążyć powinny do obniżenia stopy procentowej i do zrównoważenia wypłacanej dywidendy z przeciętną stopą procentową w kraju“.

Referentem wniosków p. Merunowicza, co do organizacji patronatu i zbliżenia się do Banku krajowego, był p. Romanowicz, który w obszernem przemówieniu wykazywał, że dyrektorat w patronacie byłby szkodliwy, zaś zbliżenie się większe do Banku krajowego, jak dziś istnieje, bezcelowe. Imieniem komisji uczynił następujące wnioski:

Poleca się Wydziałowi, ażeby zbadał, jakie zmiany w wewnętrznym ustroju Związku w statucie jego, regulaminach i instrukcjach zaprowadzić by należało; jakie zmiany zaprowadzić należy w instytucji lustratorów, aby osiągnąć skuteczne wykonywanie lustracyj“.

Co do centralnej instytucji poleciło zgromadzenie Wydziałowi, w myśl wniosków komisji, aby tej sprawy nie spuszczał z oka, dalsze w tej sprawie przeprowadzał dochodzenia i zdał sprawę walnemu zebraniu; tymczasem zaś winien wydział i patronat przez okólniki i artykułę w *Związku*, tudzież przy sposobności lustracyj szerzyć pośród stowarzyszeń ideę wzajemnej pomocy stowarzyszeń między sobą.

W końcu poleca się wydziałowi, ażeby z finansowemi instytucjami, które stowarzyszeniom należącym do Związku udzielają kredytu, wyrobił sobie ściślejszy stosunek, informował je o stanie stowarzyszeń i postarał się o to, aby reprezentanci tych instytucyj przybywać zechcieli na posiedzenia wydziału Związku, na zaproszenie patrona lub prezesa Związku.

P. Łuszpiński referował sprawozdanie w sprawie poręczycieli niecżłonków, a postawił kilka wniosków, które przyjęte zostały, a między tymi następujący: „Uprasza się Patrona, ażemy im. stowarzyszeń wygotował i wysłał do Rady państwa petycję o uchwalenie zmiany § 1. ustawy z 14. kwietnia 1885. Nr. 43 Dz. p. w myśl wniosku posła dr. J. Kroffty“.

Po udzieleniu absolutorjum i uchwaleniu budżetu, przyjęto propozycję dr. Lechowskiego, aby następny zjazd odbył się w Cieszynie.

Po wyczerpaniu porządku dziennego, podziękował przewodniczący p. Biechoński delegatom za gorliwą ich pracę i zapewniał, że od lat 15 nie odniósł tak przyjemnego uczucia jak z tegorocznych poważnych narad.

W końcu przedstawił przewodniczący p. Konstantego Heindricha, nowego lustratora.

P. Mars podziękował p. Biechońskiemu za przewodnictwo i na tem obrady zakończono.

Wieczorem odbyła się wspólna uczta w hotelu europejskim.

Obrady akademickie.

W sali uniwersyteckiej zgromadziło się wczoraj popołudniu około 100 akademików w obecności rektora dr. Piętaka i dr. Kaliny. Obecnym był również komisarz policji Kotowski. Chodziło o zawiązanie nowego kółka słowiańskiego, istniejące bowiem w „Czytelni akademickiej“, na podstawie znanego rozporządzenia senatu, dopuszcza jedynie członków tejże Czytelni do swego łona, od której jednakże stronili dotychczas akademicy Rusini i innych narodowości słowiańskich. Zgromadzenie zagaił w dwóch językach akademik Koszuticz (Serb), którego obrano przewodniczącym. Skreśliwszy jasno obraz walk narodowych w Europie, dzieje zrzucenia feudalizmu we Francji, powołanie ludu do życia, mowca wywodził, jako one dały hasło w Słowiańszczyźnie do odrodzenia się wszystkich jej szczepów i dały impuls mężom wiedzy i idei do badań historycznych, które wytworzyły pewne w społeczeństwach zasady i postulaty. Ludy słowiańskie jęły badać swą przeszłość, swą literaturę i język, a badania te wykazały, że narody te są jednego szczepu.

Dziś powinniśmy tedy przedewszystkiem poznać swe dzieje, zgłębiać nasze wspólne cele, zapoznawać się ze skarbami języków i literatur słowiańskich, a po osiągnięciu tego, nauczymy się także wzajemnie wspierać i kochać. W tym też celu zebraliśmy się w tej sali — mówił mowca — aby połączyć się w jedno ogniwo, ustanowić miejsce przyszłych zebrań, na którychbyśmy obowiązki te nasze swobodnie pielęgnować mogli. Do pracy cichej, ale płodnej, wzywam was koledzy, i to nie w imię hasła: „kochajmy się“, bo to było zwodniczem, ale hasła: „poznajmy się“! kochać się bowiem nie może ten, kto siebie nie zna!“

Przemowę tę powitano grzmiącemi oklaskami, poczem sekretarz zaczął odczytywać statut zawiązać się mającego towarzystwa. Przerwał mu jednak rektor dr. Piętak, przedstawiając, że należałoby wprzód kwestję potrzeby zakładania nowego towarzystwa wszechstronnie rozpatrzeć, co też gorąco i namiętnie popierało kilku akademików narodowości polskiej. Wszczęła się teraz nader żywa dyskusja między zwolennikami nowego towarzystwa i przeciwnikami.

Pierwsi przedstawiali, ze działalność „Kółka słow.“ w obec nowych rozporządzeń jest zbyt ścieśnioną i prawie niemożebną; drudzy nalegali, by się „Kółko“ nie odrywało od „Czytelni“, na co akademicy Rusini, nie należący do niej, wykazywali konieczność organizacji, w którejby koledzy jednej i drugiej narodowości wspólnie pracować mogli na gruncie nauki. Gdy dyskusja przybierała zbyt szerokie rozmiary, oświadczył p. Koszuticz, że właściwie nie stoi ona dziś na porządku dziennym, odezwa bowiem zwołała na zgromadzenie jedynie tych, którzy przychylni są nowemu towarzystwu. Z przysługującego mu więc prawa, odbiera głos wszystkim zapisanym i prosi kolegów zdeklarować się podpisami, kto jest za założeniem nowego towarzystwa, a kto przeciw. Podpisów zebrano 42, w tej liczbie zaledwie kilka dali Polacy.

Powstaje na sali wrzawa, ze wszech stron podnoszą się protesty. Zakłada go również imieniem „Czytelni akademickiej“ jej prezes p. Łaszowski, kilku akademików cofa nawet swe podpisy i wszyscy przeciwnicy opuszczają salę.

Reszta skupia się około przewodniczącego, który oznajmia, że aczkolwiek mu to przykro, on na protesty kolegów zważać nie może, kółko uważa za zawiązane.

Sekretarz odczytuje nareszcie statut paragraf za paragrafem. Towarzystwo ma nosić nazwę: „Imienia Miklosicza“, za cel kładzie sobie szerzyć znajomość literatur słowiańskich, do czego środkiem będą odczyty, wykłady naukowe o życiu Słowian, założenie biblioteki i prenumerowanie czasopism słowiańskich. Według statutu członkiem zwyczajnym nowego Towarzystwa może być tylko słuchacz tutejszego uniwersytetu, prócz tego posiada towarzystwo członków wspierających z poza uniwersytetu, jakoteż członków założycieli.

Narady powyższe trwały kilka godzin.

Kradzież ryb w Dniestrze.

Zajmującą i zasadniczej doniosłości sprawę rozpatrywał dnia 1. bm. sąd powiatowy w Tłumaczu. Rzecz miała się, jak donosi nam nasz korespondent w sposób następujący: Właściciele gminy Horyhlady zaskarżyli tamtejszych kilkunastu włościan o kradzież ryb na całym obszarze Dnie-

Zlecenia giełdowe

na Wiedeń, Berlin, Paryż lub Londyn załatwia sumiennie i starannie.

Papiery wartościowe, losy i monety

sprzedaje i kupuje ściśle po kursach dziennych

Kantor wymiany i giełdowy

Gustaw Max

Lwów, plac Marjacki l. 8. I. p.

1000 tutek cygaret. **„Favorite“** z **najlepszej** francus. **bibułki** w cenie od złr. 1·20 do 2 złr. przy odbiorze 5000 sztuk franco do każdej stacji poleca

Fabryka BRACI ELSTER

Lwów, ul. Sykstuska l. 3.

P. T. Kupcom odstępuje się znaczny rabat.

Ochraniajcie swe konie *od wilgoci i zimna!*

Główny skład pierwszej i największej

fabryki koców na konie

rozseła swe **rzetelnie i trwale** wyrobione, **ciężkie i tęgie koce** po następujących zadziwiająco tanich cenach.

Koce na konie (prima)

190 ctm. długie, 130 ctm. szerokie z szarem tłem, a jaskrawemi obszewkami, gęste i ciepłe sztuka tylko

złr. 1·50.

Takie same, 2 m. długie, $1\frac{1}{2}$ m. szerokie sztuka tylko złr. 1·80.

Eleganckie, żółte koce dla dorożkarzy

z poczwórnemi obszewkami czarno-czerwonemi lub niebiesko-czerwonemi około 2 metry długie i $1\frac{1}{2}$ metra szerokie sztuka tylko **złr. 2·50.**

Wspaniałe, złoto-żółte podwójne koce dla pańskich koni do użycia też za **wspaniały dywan** sztuka tylko złr. **3·50.**

Setki listów uznania. „Proszę przysłać dla szwadronu jak najspieszniej dalszych 10 żółtych koców po 2·50. złr. jak przedtem.“ C. k. pułk ułanów Nr. 4. cesarza Franciszka Józefa 1. szwadron.

Wysełka natychmiast do wszystkich miejsc pocztą, koleją lub okrętem za pobraniem lub za przysłaniem gotówki.

Adres: **Skład fabryczny koców na konie**
A. Gans. Wiedeń III. Seidelgasse 4.

NA GWIAZDKĘ!

są uznane jako najlepsze do użycia domowego i rękodzielniczego, Maszyny te, łatwe do użycia i z największą wytrwałością, posiadają najdoskonalsze przyrządy pomocnicze i szyją prędko pięknym perłowym ściegiem najcieńsze do najgrubszych materjałów.

Ciągłe udoskonalenia i nowe wynalazki, zastosowane przy ***oryginalnych maszynach Singera do szycia,*** czynią takowe najdoskonalszemi maszynami, zaś ***wysokoramienna Improved maszyny do szycia*** (z czółenkiem pierścieniowem) przewyższa dotychczasowe wszystkie inne systemy maszyn szyjących.

Więcej niż 8 miljonów oryginalnych maszyn Singera do szycia w użyciu; nad 300 pierwszych nagród.

Oryginalna maszyna Singera do szycia jest najużyteczniejszym przedmiotem trwałej wartości, przeto też

najużyteczniejszym podarkiem na Gwiazdkę.

Generalna Agencja The Singer Manufacturing Co. w Nowym Yorku

Lwów, ulica Kopernika l. 2. (Filja w Czerniowcach ul. Ratuszowa 15).

Buty filcowe i sukienne do polowania i podróży

Berlacze, Pantofle, Podeszwy, Sandałki filcowe

Półbuciki filcowe damskie z obcasami i podeszwą skórzanną

Kamasze sukienne i filcowe z maszynkami lub do zapinania na guziki

Kufry, Torby, Parasole, Laseczki i Rękawiczki wełniane

Nowość

Ochraniacze spodni gumowe z śróbką

poleca

R. KRIMMER

Lwów, Hotel Francuski.

Uczeń z wyższego gimn. poszukuje lekcji z niższych klas gimn. lub normalnych. Bliższa wiadomość przy ul. Łyczakowskiej l. 22. Nr. drzwi 26.

Handel sukna i towarów wełnianych modnych

pod firmą

Jan Wallach i Syn

we Lwowie, Rynek liczba 33.

rok założenia 1841

poleca na **sezon jesienno-zimowy** świeżo nadeszłe **materje modne** na garnitury i paltoty męskie, jako i damskie po bardzo przystępnych cenach.

Łyżwy. **Łyżwy.**

„Halifax“ dobre	złr.	1·75
„Halifax“ bardzo dobre . . . para złr. 2	„	2·50
„Halifax“ najnowsze, polerowane, z szerok. nożami para	„	4·—
„Halifax“ niklowane . . . złr. 4 i	„	5·50
„Halifax“ damskie	„	2·—
„Halifax“ damskie niklowane	„	4·—
„Jackson Haynes“ do umocowania stale do bucików	„	5·50
„Mercur“ śrubowane	„	4·—
Żelazne śrubowane z rzemykami na przodzie	„	1·25

Rzemyki eleganckie i silne para 35 cnt. — poleca

ANTONI HALSKI

Handel żelazny we Lwowie plac Marjacki 9.

Dla gospodarstwa artykuły potrzebne

poleca

DROGUERJA ALOJZEGO HÜBNERA

we Lwowie, ulica Karola Ludwika l. 13.

jako to:

Nestla mączka dla dzieci
„ mleko „ „
Kakao Van Hutena
Kawę żołędziową,
Wódkę francuską Molla,
Tran rybi Molla,
„ „ Neufoundland,

Środki do desinfekcyj,
Czernidło na buty,
Tłuszcz „ „
Apretura „ „
„ do różnych skór,
Lakier na buty,
Pomada do czyszczenia,
Proszek do czyszczenia,
„ „ „ srebra,
Mydło „ „ „
Proszek szmirglowy,
Papier „
Płótno szmirglowe,
Politura na meble,
Lakier „ „
Zapałki,
Proszek na owady,

Łapki na myszy,
„ „ szczury,
Mydło do prania,
Krochmal
Farbka do bielizny,
Wapno chlorowe,
Borax do bielizny
Mydła toaletowe,
Perfumy,
Woda kolońska,
Pędzle do golenia,
Szczoteczki do zębów,
„ „ paznogci,
Szczotki do sukień,
„ „ szwarcu,
„ „ prochu,
„ „ glancu,
„ „ szurowania,
„ „ froterowania,
„ „ zamiatania,
Bibuła szara,
„ biała,
Okurzacze,
Trzepaczki,

Aparat do froterowania,
Papier klosetowy.

Masa woskowa do podłóg,
Glazura bursztynowa,
Masa francuska do podłóg,
Emaila do podłóg,
Christofa lakier na podłogi,

Gąbki do mycia,
„ toaletowe,
Skórki irchowe,
Szczotki do koni,
„ „ wozów,
„ „ kół,
Zgrzebła,
Batogi,
Mydło do siodeł,
Woda „ „
Płyn dla koni (Restitu. fluid),
Korki,
Maszynki do korkowania,
Tłoczki do korków,
Maszynki do mycia flaszek,
Kapsle do butelek białe i kolorowe,

Smołka do butelek,
Szczotki do butelek,
Rurki cynowe,
Węże gumowe,
Pipy do beczek,
Oprawki do dzienników,
Etykiety na wino.

Śrót,
Lotki,
Kulki,
Ogniotrwałe od włamania pewne Kasy i Kasetki,
Pulty do pisania
Szafeczki nocne,
Maszyny do prania najlepszej konstrukcji.

Artykuły chirurgiczne.

Hegary,
Klysopumpy,
Irrigatory,
Prześcieradła gumowe,
Odciągacze mleka,
Garnitury do ssania,

Flaszeczki do ssania,
Wstrzykawki gumowe,
„ szklanne,
„ metalowe,
Seregi cynowe i kauczukowe,
Woreczki na lód,
Rozpylacze,
Suspensorja,
Poduszki gumowe,
Aparata inhalacyjne,
Słuchawki i t. p.

Największy wybór Rogóżek.

Dla Browarów i Gorzelni.

Latarnie bezpieczeństwa,
Asbestowy materjał do stężania,
Gumowy materjał do stężania
Cyna i Ołów,
Przędza i Kłaki,
Białka cynowa, Minium,
Kwas solny i t. p.

Laki, Atrament, Papier do pisania zwykły i listowy,
Papier pergaminowy, Pióra stalowe, Osadki do piór,
Pudełeczka z farbami,
Szkatułki malarskie urządzone,
Farby do użytku szkolnego,
„ w tubach olejne,
„ „ do akwareli,
„ do porcelany,
Bronzy,
Płótna malarskie,
Ramki obciągane płótnem malarskiem.
Stalugi dla malarzy,
Deszczułki do malowania,
Kartony „ „
Płótno do przerysowania,
Papier „ „
Szpachtle i t. p.

Wszelkie gatunki Eterów eterycznych i Essencyj.

„Drukarnia Polska“ ulica Sobieskiego l. 28, Telefonu Nr. 179. Papier z fabryki Czerlańskiej.

gnio. Chopena „Precz z moich oczu“ i Donauera „Ożydanie“, poszło zgodnie, przejścia wyrównane były mile, czuć jednak dawał się brak tenorów. P. J. Borkowski miejsca solowe odspiewał jak zawsze z ciepłem i uczuciem. Spiewak ten widoczne i coraz większe czyni postępy i dziwić się tylko należy, dlaczego nie zwrócono nań dotąd należytej uwagi. Wszakże to głos i materjał wielce obiecujący. Panna Sajewicz, uczennica p. Lederer wystąpiła wczoraj po raz pierwszy przed szerszą publicznością. Ocenialiśmy już głos jej z okazji tegorocznych popisów muzycznych. Wiele wlała wczoraj ciepła w „Romans“ Meyerbeera, a trudności techniczne mazurka Grossmana pokonała szczęśliwie, co jak na debiutantkę, dobrą już jest zapowiedzią. P. Sajewicz popracować powinna zwłaszcza nad górnym rejestrem, tony te bowiem wypływały nieco jeszcze za ostro. Mazurek podobał się publiczności, która hucznemi oklaskami zniewoliła sympatyczną spiewaczkę do powtórzenia go. Zakończono przedstawienie pyszną komedyjką St. Dobrzańskiego „Podejrzana osoba“, a w ruchliwej grze amatorów czuć się wyraźnie dawała umiejętna reżyserja p. Wysockiego, artysty naszej sceny. Publiczność opuszczała salę z prawdziwem zadowoleniem, które podzielał zapewne i komitet Stowarzyszenia, gdyż bilans kasowy wypadł pomyślnie.

Nożowa sprawa. Policjant gminny Zniesienia, Jan Siprawski upomniał wczoraj na targu przy rogatce Żółkiewskiej niewiadomego dotąd z nazwiska izraelitę za tamowanie komunikacji. Handlarz odfuknął go rubasznie, na co policjant usiłował go przytrzymać i odstawić do kancelarji gminnej. Wszczęła się stąd żywa sprzeczka, która wywołała liczne zbiegowisko przekupniów, chcących handlarza uwolnić. Siprawski w tłoku został poturbowany, a gdy mimo to przytrzymał awanturnika, tenże wydobywszy nóż z koszyka, zadał nim policjantowi parę pchnięć w szyję, że ten krwią zalany runął na bruk. Wojowniczego izraelitę oddano w ręce władzy, rannego zaś po opatrzeniu ran przez dr. Gabla odstawiono na kurację do szpitala.

O mózg mordercy toczy się proces w Kalifornji. Niejaki Aleksander Goldeson powieszony został niedawno, z powodu, iż zamordował małą Mamie Kelly w San-Francisco. Obrońca i krewni zbrodniarza utrzymywali, że jest on warjatem, i lekarz miejski, robiąc sekcję na jego zwłokach, celem poparcia tego twierdzenia podał wagę mózgu o cztery uncje za małą. Prokurator nie chce wydać tego mózgu, by mieć w ręku dowód, gdyby jeszcze kto chciał twierdzeń, że powieszony był obłąkany, a rodzice skazanego podali do sądu skargę o wydanie mózgu i 100 dolarów odszkodowania. Że rodzice wytaczają proces o zwrot mózgu syna, rzecz łatwa do pojęcia, ale za co żądają odszkodowania i jakie straty mógł spowodować brak tego mózgu — zrozumieć trudno.

Lance w armji francuskiej. Podczas tegorocznej inspekcji niezależnej dywizji konnicy francuskiej jenerał Galliffet zaproponował uzbrojenie kilku pułków lancami, aby postawić konnicę francuską w możności walczenia w jednakowych warunkach z pułkami pruskimi, które broń tę otrzymały. Istnieje więc projekt zrobienia lekkiej lancy na kiju bambusowym i uzbrojenia w nią dwóch plutonów każdego szwadronu dragonów. Jeżeli próba ta przyniesie pożądane rezultaty, w takim razie wszyscy żołnierze pierwszego szeregu wszystkich pułków dragonów otrzymają nową broń.

Wystawa archeologiczno-bibliograficzna Stauropigiańskiego instytutu, otwarta codziennie od godziny 10. rano do 3. po południu. — Wstęp 20 cnt. od osoby z wyjątkiem soboty 40 cnt.

Wiadomości polityczne.

Lwów 10. grudnia. Od sekretarjatu Koła polskiego otrzymaliśmy wczoraj sprawozdanie z posiedzenia Koła d. 3. i 5. grudnia, na którem obradowano nad projektem nowej ustawy wojskowej. Zaopatrzone jest ono własnoręcznemi poprawkami p. Chrzanowskiego, jako referenta tej sprawy, który dla tego snać uchodzi za fachowca wojskowego w gronie delegacji naszej, ponieważ jego stryj był jenerałem sztabowym w wojsku polskiem. Rozprawy ogólne i szczegółowe nad tym projektem były ożywione i tchnęły nawet opozycją, ale tajną. Ze względów jednak na położenie polityczne przyjęto wszystko, zadowalając się jedynie wiadomemi akademicznej wartości rezolucjami co do ulg dla jednorocznikow w drodze rozporządzeń.

Co do policzenia jednorocznym roku służby wojskowej, za rok w praktyce sądowej lub za rok służby na posadzie publicznej potrzebną jest ustawa, którcj projekt rząd ma przedłożyć. Sprawozdawca Chrzanowski wezwał, aby Koło przyjmując wszystkie rezolucje do §. 25 (o jednorocznikach) starało się o ich uchwalenie w Izbie, gdyż przeciw drugiemu ustępowi najważniejszej rezolucji „lewica“ (strach!) niemiecka głosować będzie. Koło uchwaliło też na wniosek p. Chrzanowskiego polecić kilku swoim członkom, aby *„starali się u ministra oświecenia“*, aby ci uczniowie uniwersytetów i akademij, którym przyznano stypendja, a których następnie powołano do jednorocznej służby wojskowej, stypendjów tych nie utracili. Wyznaczono do tej deputacji przewodniczącego Koła, oraz pp. Chrzanowskiego i Bobrzyńskiego.

Na posiedzeniu d. bm. przedstawił Chrzanowski petycję akademików krakowskich jako spóźnioną, któraby i tak nie wywarła żadnego wpływu na postanowienia komisji. Najdłuższą rozprawę wywołały §§. 44—52 z postanowieniami karnemi za uchylanie się od służby wojskowej, za podstępne uwalnianie się lub uwalnianie innych od niej. W tej materji zabierali głos pp. Vayhinger, Ruczka, Orzechowski, Bartoszewski, Kopyciński, Popowski, Niemczynowski, Hompesch i Chrzanowski. W przemowach tych cenny musiał się zawierać materjał dla rządu, ale — tajny, tak że nikt o nim nie będzie wiedział, a nadużycia radko wykrywane sądownie, a nigdy nie odsłaniane parlamentarnie, będą się powtarzać.

Berlin 7. grudnia. Niemałego rozgłosu nabrała tutaj sprawa następująca: W lutym 1887 r. kartel stronnictw konserwatywnych stawiał w Berlinie między innymi kandydaturę antysemity Cremera na posła do parlamentu. Żydzi powzięli dość oryginalny zamiar — odkupić Cremera, i Bleichröder złożył 10.000 marek na to, by Cremer nie kandydował. Konserwatyści i antysemici z Stöckerem na czele pieniądze wzięli i słowa dotrzymali i Cremer odstąpił od kandydatury. Obecnie jednak wywiązała się kwestja: gdzie się podziały owe pieniądze? Cremer swego czasu twierdził, że wydane zostały na agitację wyborczą, obecnie Stöcker twierdzi, że wpłynęły do kasy kartelowej, zaś konserwatysta Żedlitz oświadcza w *Post*, że księgi kasowe funduszów kasowych kartelu wyborczego wcale nic nie wiedzą o owych pieniądzach Bleichröderowskich.

Berlin 8. grudnia. W czasie od 22. września do 31. listopada wydalono z rozmaitych miescowości niemieckich, jak Akwizgranu, Drezna, Monachjum i Berlina 13 francuskich oficerów. Przebywali oni w Niemczech „celem przyswojenia sobie języka niemieckiego“. Z samego Monachjum wydalono 5 oficerów francuskich.

Madryt 8. grudnia. Minister wojny podał się do dymisji. Prawdopodobnemi są też dalsze zmiany w ministerstwie. „Epoka“ donosi, że utworzonem ma być ministerstwo pod prezydenturą Sagasty. W skład ministerstwa wejdzie też Gamaro.

Charleroi 8. grudnia. Prezydent kongresu socjalistycznego w Chatelet, Laloi i członek rady jeneralnej stronnictwa socjalistyczno-republikańskiego Mignon, zostali wczoraj w Chatelineau aresztowani. Równocześnie został też w Brukseli aresztowany i tutaj przystawiony przewódca socjalistów de Fuisseaux.

Odessa 8. grudnia. Emigracja kolonistów niemieckich z okręgu odeskiego i ogółem z całej gubernji chersońskiej przybiera czem raz większe rozmiary. Główną przyczyną emigracji jest ograniczenie autonomji gmin niemieckich i wydany im nakaz, by w ich szkołach ludowych uczono obowiązkowo języka rosyjskiego.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 10. grudnia. Urządzono wczoraj w towarzystwie muzycznem obchód powstania 1831 r. w obecności licznych deputowanych i tutejszej polskiej kolonji. Uroczystość podniosłym swym programem wywarła podnoszące wrażenie na obecnych. Zagaił ją patrjotyczną mową poważnego zakroju Jerzy Czartoryski.

Wczoraj odbył się pod „Goldenen Sieb“ trzeci polski wiec, w którym przyjęło udział 200 osób.

Towarzystwo „Zgoda“ ma zwołać ankietę dla obrad nad urządzeniem miejsca zbytu dla galicyjskich produktów w Wiedniu.

Cesarz oglądał wczoraj na wystawie Tow. sztuk pięknych obraz Matejki „Kościuszko pod Racławicami,“ wyrażając się o obrazie nadzwyczaj pochlebnie.

Bawiący tu z powodu sprawy propinacyjnej marszałek krajowy, wezwał na konferencję w tej kwestji znaczne grono posłów galicyjskich z wielkich posiadłości; wielu z nich uważa projekt Wydziału krajowego za niemożliwy do przyjęcia.

Rieger i Kinsky mają otrzymać godność tajnych radców.

Do § 25. ustawy wojskowej (o jednorocznych ochotnikach) czeski klub wniesie, aby jednoroczni ochotnicy, którzy po pierwszym roku nie zdadzą egzaminów oficerskich, pełnili służbę nie przez cały rok następny, ale przez trzy miesiące feryj wakacyjnych.

Giełda niedzielna: kredyty 301·10, węgierska renta złota 100·15.

Budapeszt 10. grudnia. W Nowym Sadzie umarł wczoraj serbski patrjarcha Angelicz.

Sofja 10 grudnia. 81 deputowanych postawi wniosek, ażeby rocznicę przyłączenia Rumelji i zwycięstwa pod Sliwnicą uważać za święta narodowe.

Madryt 10. grudnia. Całe ministerjum podało się do dymisji. Sagasta podjął się utworzenia gabinetu.

Nadesłane.

Dr. Jan Rosner
lekarz chorób kobiecych
(Wałowa 11).

„Siła woli“, powieść Jerzego Ohneta, jest do nabycia w naszej administracji za **50 ct.** dla prenumeratorów, za **1 złr.** dla nie prenumerujących *Kurjera Lwowskiego.*

Pociągi kolejowe

(według zegaru lwowskiego)

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4·03 popoł. kurjerski; 9·28 wieczór osobowy; 8·50 rano osobowy; 7·15 wieczór mięszany.

Z Czerniowiec: o 8·00 wieczór pospieszny; 11·06 wieczór i 6·11 rano mieszany.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 2·20 popoł. kurjer.; 3·15 rano i 7·00 wieczór mieszany. (Na Podzamcze) 2·08 pop. kurjer.; 2·38 rano i 6·22 wiec. mieszany

Z Bełzca (Tomaszowa): 5·53 popoł. mieszany codziennie; — 1·10 rano tylko we wtorek i piątek.

G. 8·26 rano z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa i ze Stryja — 3·40 po południu z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i ze Stanisławowa — 1·35 nocy z Krosna, Zagórza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, z Ławoczne i Budapesztu. — 8. wieczorem koleją czerniowiecką z Husiatyna.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: 2·28 popoł. kurjerski; o godz. 4·20 rano i 8·30 wieczór osobowy; o 7·20 rano osobowy.

Do Czerniowiec: 9·20 rano pospieszny; 9·50 rano i 10·06 wieczór mieszany.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4·11 popołudniu kurjerski; 10·35 wieczór i 9·52 rano mieszany. (Z Podzamcza) 4·22 popołudniu kurjer.; 11·5 wieczór i 10·23 rano mieszany.

Do Bełzca (Tomaszowa): 7·49 rano mieszany codziennie; — 5·01 popołudniu tylko we wtorek; — 2·44 popołudniu tylko w piątek według potrzeby.

G. 5·20 z rana do Stryja, Chyrowa, Zagórza, Stróże, do Ławoczne i Budapesztu. — 10·35 przed południem do Stryja, Husiatyna, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa, Zwardonia — 8·10 wieczór do Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa i do Zwardonia, — 10·08 wieczorem do Husiatyna koleją czerniowiecką.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dnie 30 cnt., w niedzielę i święta wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, ulica Trzeciego Maja l. 13. w dnie powszednie 30 cent., w niedzielę i święta 15 cnt.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Suchoty, choroby piersiowe i wyciieńczenia SYROP WAPNIOWO-ŻELAZOWY leczy najskuteczniej aptekarza **HENRYKA BLUMENFELDA** we Lwowie. Cena 1 zł. 20 cnt.

stru, płynącego przez gminę Horyhlady, opierając tytuł prawny na prawomocnym wyroku sądu obwodowego w Stanisławowie z roku 1873, którym im przyznano prawo rybołowstwa przeciw całej gminie. Przy rozprawie jawnej, przeprowadzonej z wielkim taktem i powagą przez auskultanta p. Wierzbowskiego, imieniem oskarżonych wystąpił jako orator włościanin Mikołaj Dworski, i podniósł przeciwko skardze, że włościanie horyhladcy jak przedtem, tak i od r. 1874 łowili ryby luzem dla siebie, jakoteż pospołu z dworem, a nawet sprzedawali ułowione ryby dworowi, robili to wprawdzie po największej części w nocy, uważali się jednak do tego jako nadbrzeżni właściciele za uprawnionych, zwłaszcza, że tak się dzieje prawie na całym obszarze Dniestru, w innych miejscowościach, gdzie wszyscy sobie ryby łowią, nie pytając się o pozwolenie niczyje, tembardziej, że jest to rzeka spławna, wielka i do wszystkich należąca.

Wyrok zapadł zasądzający wszystkich włościan po jednym dniu aresztu, a w powodach podniósł wyrokujący sędzia, że w obec tego, iż obecnie rybołowstwo jako wyjątkowo uregulowanie się przedstawia, istnienie takowego jako prawo szczegółowym tytułem i faktycznem wykonywaniem tego prawa udowodnione być musi. W tym wypadku udowodnili to właściciele Horyhlad prawomocnym wyrokiem sądu stanisławowskiego, i jakkolwiek może nie wykonywali z wielką ścisłością swego prawa, gdyż administracja majątku Horyhlad stała temu na przeszkodzie; włościanie atoli nie nabyli zasiedzenia, a dotychczasowi właściciele mimo to swego uprawnienia nie tracą. Podniósł dalej sędzia, że faktyczny istniejący stan rzeczy musi być uszanowany, a ustawa mając na celu, podobnie jak łowiecka, ochronę ryb krajowych przed całkowitem wyniszczeniem, musi uważać dzikiego rybaka jako przestępcę i w drodze karnej karcić. Włościanie zgłosili odwołanie.

KRONIKA.

Towarzystwo muzyczne. Doroczne walne zgromadzenie galicyjskiego Towarzystwa muzycznego odbyło się wczoraj w sali własnej. Zgromadzenie zagaił prezes dr. Jan Czajkowski i zaprosił na sekretarza dr. Karola Stromengera, a p. Władysł. Kulczyckiego do odczytania sprawozdania. Na wniosek p. Gubrynowicza uwolniono p. Kulczyckiego od czytania i przyjęto sprawozdanie do wiadomości. Imieniem rewidentów p. Wład. Gubrynowicz wniósł udzielenie wydziałowi absolutorjum, co też jednogłośnie uczyniono.

Przystąpiono do wyboru czterech członków wydziału w miejsce ustępujących. Na skrutatorów zaprosił przewodniczący dr. Godzimira Małachowskiego i p. Sal. Menkesa. Do wydziału zostali ponownie wybrani pp. dr. Antoni Małecki, dr. Ernest Till, Jan Czeżowski i dr. Natan Loewenstein. Rewidentami obrano pp. Ferdynanda Bardasza, Roberta Domsa i Wład. Gubrynowicza.

Pan Kulczycki zaproponował imieniem wydziału budżet na rok 1888/9, który przyjęto bez zmiany, poczem dr. Czajkowski zamknął zgromadzenie.

Z drukowanego sprawozdania widocznym jest pocieszający rozwój Towarzystwa, szczególnie pod względem artystycznym, a rok miniony nazywa sprawozdanie zupełnie słusznie „rokiem postępu, rozwoju i korzystnych reform“. Życzymy szczerze Towarzystwu muzycznemu, by odtąd każde doroczne sprawozdanie od słów powyżej przytoczonych mógł rozpocząć.

W interesie młodzieży akademickiej. Otrzymaliśmy pismo następujące: Komisja informacyjna, zawiązana w łonie wydziału Towarzystwa bratniej pomocy na wszechnicy lwowskiej zwraca się powtórnie z prośbą do publiczności, aby wszelkie lekcje i mundantury do niej zgłaszała. Pierwsze ogłoszenia nasze nie wywarły takiego skutku, jakiego się spodziewaliśmy. Przypisujemy to niewłaściwej porze, w której ogłoszenie wydaliśmy. Przy zbliżającym się końcu pierwszego półrocza życzą sobie rodzice znaleźć dobrych instruktorów; takich tylko my dać jesteśmy w stanie. Upraszamy zatem publiczność, aby już to ze względów własnej korzyści, już to powodując się pobudkami humanitarnemi, jak najliczniej do nas lekcje zgłaszała. Polecamy kolegów na lekcje, tak na wsi, jak w miejscu, do udzielania języka francuskiego i do przedmiotów szkolnych.

Prosimy również panów adwokatów i naczelników biur, którzy zawsze cele nasze popierali, aby nadal zaszczycali nas swem poparciem. Kończymy odezwę życzeniem, aby jak największy skutek wywarła. Zgłoszenia raczy publiczność wysyłać pod adresem: „Komisja informacyjna w łonie wydziału Towarzystwa bratniej pomocy, Rynek, l. 24“.

Składki. Dla biednych bez zajęcia czeladników szewskich M. N. z Łańcuta złożył w naszej administracji 1 złr.

Wczorajsze przedstawienie w „Gwieździe“ na dochód straży ochotniczej ogniowej „Sokół“ wypadło znakomicie pod względem artystycznym, chociaż wykonanym tylko przez amatorów, spodziewamy się, że i pod względem finansowym nie będzie tak źle i mamy nadzieję, że straż ochotnicza częściej podobne przedstawienia urządzać będzie.

Sobotni koncert pana Borkowskiego zwabił dość pokaźną liczbę słuchaczy. Zmieniono niedysponowaną pannę Majeranowską na panią Kasprowiczową, lecz zapowiedziany program pozostał bez zmiany. Koncertant należy do udanych artystów szkoły niemieckiej; głos świeży zaokrąglony, szczególniej do liryzmu usposobiony, śpiew szlechetny, cieniowanie staranne, siła głosu bardziej koncertowa, jak sceniczna, wysokie tony (a śpiewał do fis wysokiego) do wszelkiego cieniowania uzdolnione, deklamacja wyrazista. Z wyborem tylko arji z „Balu maskowego“ niekoniecznie byśmysię zgodzili, jako napisanej dla spiewaka ze szkoły włoskiej, umiejącej bardziej niż niemiecka uwydatnić licznie tu nagromadzone kontrasty siły. Spiew pani Kasprowiczowej inteligentny i wykonanie poprawne; głos jej okazuje jednak tylko materjał na spiewaczkę, ale za to pierwszorzędny materjał.

Brak wykształcenia czuć najwięcej w wietrzności średnich tonów i w drżeniu tychże. Wartoby popracować nad wyjaśnieniem całej skali, a najwyższe prześliczne tony wskazują, jaka, przy pracy, świetna może być cała skala. Znakomita, jak zwykle, potoczysta gra pana Wolfsthala, nie mało uświetniła koncert, lecz najwięcej zapału wywołała urocza deklamacja panny Pysznik, która nadprogramowo dodała wierszyk: „Nie będę deklamować,“ refrain powtarzający się co zwrotki i oddany każdym razem innym a zawsze charakterystycznym tonem. Dwoma chórami wyśmienicie wyćwiczonymi, dopełnili członkowie Lutni reszty programu.

Anna Bilińska otrzymała na trwającej obecnie w Paryżu wystawie rysunków list pochwalny za portrety kredkowe.

Groźny pożar nawiedził w Łodzi fabrykę K. Poznańskiego. Spłonęła przędzalnia z 600 wrzecionami mechanicznemi. Straty wynosą rs. 250.000.

Smutny wypadek. Wczoraj popołudniu przemysłowiec Feliks Czerniawski, przechodząc ulicą Fredry, dostał nagle ataku epileptycznego, skutkiem czego upadł na bruk. Zanim pospieszono mu z pomocą, nieszczęśliwy podrzucany w konwulsjach, potłukł się tak poważnie na całem ciele, że go odwieźć musiano do szpitala.

Wilki. W okolicy Witkowa osobliwie w lasach Radwanieckich i Sokalskich pojawiły się wilki. O wypadkach, jak donosi nam nasz korespondent, jeszcze nic nie słychać. Opowiadano tylko, że tamtego tygodnia przechodzącego przez las Radwaniecki pewnego włościanina napadły 3 wilki. Szczęśliwie jednak udało mu się wdrapać na drzewo, na którem całą noc przebył i tym sposobem ochronił się od śmierci.

Dar. P. Aleksander Bronisław Żmudziński złożył na rzecz Towarzystwa Przyjaciół uczącej się młodzieży kwotę 6 złr. 55 ct., za który to datek wydział Towarzystwa składa serdeczne podziękowanie.

Koncert muzyki pułku 55. pod batutą p. Bachó, zwabił niezwykle liczną publiczność. Najlepszą stroną tej orkiestry jest znakomicie dobrany i uorganizowany kwartet smyczkowy. Program był w znacznej części nowy; kapelmistrz okazał się także jako zręczny instrumentator i kompozytor ztalentem. Oby tylko raz nasze muzyki wojskowe zaniechały owego nonsensu muzycznego potpouri, a raczej dobierały dzieła o jedności muzycznej. Batuta pana Bachó tem się zaleca, że pod nią tak zwane w kompozycji prowadzenie głosów bardzo dokładnie się uwydatnia, co szczególniej podniosło wykonanie owego Haenowskiego Andante „mit dem Paukenschlag“, gdzie komizm i elegancja złożyły się na arcydzieło, zachwycające nie mniej po stu jak przed stoma laty. Radzibyśmy raz usłyszeć muzykę hiszpańską przez Hiszpana napisaną, gdyż jej nikt inny dotąd nie zdołał naśladować, a najmniej taki kosmopolita jak Moszkowski. Zamiast potpouri, radzimy zapoznawać nas z muzykami narodowemi, jakie się w naszych oczach świetnie wyrabiają: hiszpańską, szwedzką, czeską, węgierską, rosyjską.

Znaczniejsze kradzieże. W dniu wczorajszym pod nr. 7, przy ulicy Żółkiewskiej, stróż przytrzymał ńa gorącym uczynku kradzieży Jana Skabiszewskiego, znanego złodzieja, w chwili, gdy ten odrywał kłódki od piwnicy. Przy podobnej manipulacji został przytrzymany Karol Rydel, przez stróża domu l. 17 ul. Słonecznej. Na Grodeckiej pod l. 53 z otworzonego wytrychem mieszkania subjekta Niedziałkowskiego, skradziono garderobę i rozmaite przedmioty wartości 60 zł., z otwartego zaś mieszkania handlarza Leiby Hifta w domu l. 35 przy ulicy Żółkiewskiej obuwie i garderobę wartości 30 zł.

W szpitalu stryjskim zmarł 7. bm. wśród okropnych cierpień, konduktor kolei państwowej, Juljan Radecki, żonaty, ojciec 3 dzieci, w wieku 36 lat. Powodem śmierci był następujący wypadek: Na stacji Bilcze Wolica był ustawiony profil do ładowania siana tak blisko toru kolejowego, że między ustawionym profilem a jadącym wozem nie było żadnego wolnego miejsca. W nocy na 5. bm. przyjechał pociągiem Radecki do Wolicy, a nie będąc zawiadomionym o nowo ustawionym profilu, przy przesuwaniu wozów stojąc na stopniu wagonowym uderzył sobą o wymieniony profil i wpadł między rampę i wóz, który złamał mu żebra i kość biodrową, zgniatając na miazgę wszystkie mięśnie. Tak pokaleczonego przywieziono do szpitala w Stryju, gdzie po trzechdniowych męczarniach zakończył życie. Przed śmiercią komisja sądowa spisała protokół z zeznań Radeckiego. Przedłożonego sobie zaś protokołu kolejowego nie podpisał nieboszczyk, albowiem zawierał szczegóły mogące ukrzywdzić pozostałą na pastwę nędzy biedną rodzinę jego.

O nagłym zgonie jen. Henneberga w Budapeszcie donoszą, że d. 7. bm. o godz. kwandrans na 3. na ul. Lonyaya wsiadł do wagonu tramwajowego, aby się udać na obiad. Po drodze naprzeciwko kawiarni „zur Stadt Triest“ towarzysze jazdy spostrzegli, że siedzący jenerał ma oczy zamknięte a rękami kurczowe robi poruszenia. Za chwilę jednak zsunął się z siedzenia na podłogę bez zmysłów. Wagon zatrzymano i przeniesiono chorego do najbliższego domu, gdzie w godzinę później w pomieszkaniu stróża dokonał życia. Jenerał należał do najlepszych jeźdźców armji austrjackiej i był organizatorem kawalerji honwedzkiej.

Trybunał kasacyjny w Wiedniu zmieniając cokolwiek wyrok sądu przemyskiego, skazał d. 3. bm. 16-letniego chasyda Wehle Melone na półtora roku ciężkiego więzienia za zbrodnię usiłowanej namowy do morderstwa własnego dziecka.

Korespondencja od Redakcji. Panu N. poczta Jodłowa. Motywa projektu nie są nam znane i dla tego nie możemy odpowiedzieć na pańskie pytanie.

Z Cieszanowa donoszą nam, iż przed kilku dniami pożegnano tam p. Oresta Cicimirskiego, adjunkta sądowego, przeniesionego do Tarnopola. P. C., prawy Rusin, umiał sobie zjednać zacnością charakteru powszechny szacunek i uznanie.

(ms.) **Opera.** W sobotę powtórzono na tutejszej scenie „Afrykankę“ Meyerbeera. W obsadzie partji nie zaszła żadna zmiana a do dzisiejszej notatki powoduje nas barytonista p. Wierzbicki. Otóż z prawdziwą przyjemnością zanotować wypada, że sobotni występ p. Wierzbickiego był w znacznej części rehabilitacją tego spiewaka. Szczególnie szczęśliwie wypadł akt czwarty, za który p. Wierzbicki zebrał zasłużone oklaski, mniej zadowoliły akty poprzedzające. Tenorzysta p. Santinelli chrypnie regularnie w akcie czwartym, to też „koguciki“ posypały się jak z rogu obfitości.

Oklaski zbierali jak zwykle pani Kasprowiczowa i p. Jeronim.

Publiczność zebrała się w teatrze wcale licznie. Panna Michalina Frenkel-Niewińska ma debiutować d. 15. bm. jako Azucena w „Trubadurze“.

* **Operetka.** Do nowej operetki Zumpego „Farinelli“ rozdano już partje. Premiera odbędzie się w pierwszej połowie stycznia.

Wieczorek wokalny młodzieży handlowej dany wczoraj w kasynie miejskim na dochód funduszu emerytalnego tegoż stowarzyszenia, był bezprzecznie jedną z najpiękniejszych zabaw nowego sezonu. Już to bo przyznać trzeba, że młodzież nasza handlowa zawsze jest dzielna, czy to chodzi o zaaranżowanie tanecznego jakiego pikniku, zabawy towarzyskiej, festynu i wycieczki w lecie, czy wreszcie widowiska scenicznego. Sama ochocza — rozbawi ona zawsze zaproszonych swych gości. To też i wczoraj sala zapełnioną była po brzegi. Program wieczorku, ułożony umiejętnie, wybór lekkich bluelek trafny, gra staranna, toalety produkujących się osób niewyszukane a smaczne, orkiestra wyborowa — czy nie dość zalet dla rozrywki w miłej sali? Odczuła to najlepiej publiczność, bo wesołość z sali nie ustępowała, a oklaski sypały się jak kwiaty z rogu obfitości. Oklaskiwano przedewszystkiem swobodną grę amatorów w bluetce Bałuckiego „O Józię“, w której tym razem panie prym wiodły! Wielce gustowną była toaleta panny Monné, za to zaś werwa p. Cichockiej, tak roli wielce odpowiada, nadawała całej sztuczce właściwe jej tempo. Dzielnie spisał się tym razem i chór, dobrze świadczące o metodzie swego nauczyciela p. Si-